

(NIE)NAJGORSZA STRONA MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Zastanawialiście się czasem, jak świat wyglądałby bez mediów społecznościowych? Jedni mogliby odpowiedzieć, że ich życie nie zmieniłoby się ani trochę. Drudzy natomiast poważnie by się tym przejęli... „Jak to? Nie byłoby Facebooka, Instagrama, Snapchata?!” - usłyszałam od mojej młodszej siostry. W dzisiejszych czasach rzadkością jest - szczególnie wśród młodych osób - znaleźć kogoś, kto nie posiada konta przynajmniej na jednym portalu społecznościowym. Liczba użytkowników stron typu Twitter czy Facebook cały czas wzrasta. Ludzie komunikują się ze sobą, poznają nowych znajomych, przeglądają wiadomości ze świata, oglądają śmieszne zdjęcia. Nic teraz nie dzieje się bez ingerencji portali społecznościowych. Chcesz zrobić zakupy? Zajrzyj do specjalnej grupy na Facebooku! Masz ochotę obejrzyć sztukę teatralną? Sprawdź jej termin i poinformuj innych, że idziesz! Byłeś na wakacjach? Pochwal się, wysyłając znajomym zdjęcia! Na witryny naszych profili przelewamy swoje myśli, dzielimy się swoimi problemami oraz uwagami, komentujemy aktualne wydarzenia i tak dalej i tak dalej...

Nie ulega wątpliwości, że media społecznościowe mają szereg zalet. Między innymi wspomniana powyżej możliwość komunikacji czy też znajdowanie ciekawych nowinek z różnych dziedzin. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszystko ma swoje dobre i złe strony. Portale, które na pierwszy rzut oka są ostoją bezpieczeństwa, mogą nieść za sobą również wiele negatywnych aspektów. Najgorsze jest jednak to, że niejednokrotnie nie zdajemy sobie sprawy z tych zagrożeń.

Tworząc konto na portalu społecznościowym, „wytwarzamy” równocześnie

swoją drugą osobowość - tę lepszą, piękniejszą. Kreujemy się na celebrytów, którzy prezentują (oczywiście, w odpowiedniej formie) innym każdy najmniejszy aspekt swojego życia. Pragniemy uwagi i pochwał. To, jak się czujemy, jak myślimy, zależy od ilości „polubieni” bądź pozytywnych komentarzy.

Niestety zdarza się, że trafiamy również na mniej życzliwych internautów. Wtedy możemy się spotkać nawet ze zjawiskiem cyberprzemocy, czyli nękania w Internecie. Objawia się to obraźliwymi komentarzami, zagrażającymi wiadomościami czy powstawaniem prześmiewczych stron o danej osobie.

Problem polega na tym, że nie wszyscy potrafią sobie z takim problemem poradzić. Czując się obco i bezradnie w globalnej internetowej sieci, nie zdają sobie sprawy, że mogą zwrócić się do kogoś o pomoc lub zareagować na zaistniałą sytuację. Najczęściej w ich zachowaniu dominuje strach i obawa przed ośmieszeniem, poniżeniem i pogardą ze strony internetowych „trolili”, którzy dostrzegą chęć obrony ze strony swojej ofiary. Są też tacy, którzy zaczną się zastanawiać: A może on/ona z Internetu ma rację?... I co wtedy?

Jak takie myślenie wpływa na ofiarę cyberprzemocy? Otóż zaczyna on się izolować, odcinać od rzeczywistego świata na rzecz internetowej fikcji, mając jednocześnie przeświadczenie, że nigdzie nie zostanie zaakceptowany. Nie pomaga też to, że właśnie media społecznościowe tworzą „ideały” i kreują sztuczny świat. Jeśli nie masz perfekcyjnego ciała, doskonałej cery, lśniących włosów to, kim właściwie jesteś? Odpowiedź jest przerażająca: jesteś gorszy.

Coraz częściej słyszymy, że ktoś popadł w depresję albo odebrał sobie życie,

bo nie sprostał oczekiwaniom.

Niestotne jest, jak bardzo się starał i tak nie był wystarczająco szczęśliwy, ładny czy wysportowany więc nie zasługuje na miano bycia „kims”. Jednym z takich przerażających przykładów wpływu Internetu na życie człowieka może być dramat nastolatki Jessici Laney, która przez to, że nie była wystarczająco dobra dla otoczenia, w wieku szesnastu lat odebrała sobie życie. Nie jest ona, niestety, jedyną taką ofiarą, a statystyki pokazują, że takich wydarzeń jest coraz więcej...

Kolejnym zagrożeniem wynikającym z uczestnictwa w „social mediach” jest niepewność związana z tym, kto jest po drugiej stronie. Ludzie zakładają fikcyjne konta, podają fałszywe dane, podszywają się po innych. Nigdy nie wiadomo, czy rozmawia się z osobą, za którą ją uważamy i której, poniekąd, ufamy. Mimo, że odpowiednie służby walczą z tym problemem, to jednak nie są w stanie całkowicie go przezwyciężyć.

Jak widać, media społecznościowe nie tylko zapewniają nam komunikację ze znajomymi, dostęp do informacji i bieżących wydarzeń, ale mogą być również źródłem rozmaitych zagrożeń. Pomimo tego stały się one nieodłącznym elementem dzisiejszego świata, bez którego nie potrafimy sobie wyobrazić funkcjonowania. Czasem nawet nie jesteśmy w stanie z nich zrezygnować, choć wiemy, że niosą za sobą różne niebezpieczeństwa. Dlatego też, jeśli już mamy z nich korzystać to róbmy to z głową! Pamiętajmy więc, aby zachować czujność! Nie dajmy się całkowicie zawładnąć przez wirtualną rzeczywistość!!!

Natalia Stępczyńska

Cyberprzemoc - gdzie szukać pomocy?

800 12 12 12 - Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka

116 111 - Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży - www.116111.pl

800 100 100 - Telefon dla rodziców i nauczycieli w sprawie bezpieczeństwa dzieci - www.800100100.pl

801 615 005 - zespół ekspertów Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej - dyzurnet@dyzurnet.pl

<http://dzieckowsieci.fdn.pl> - strona internetowa fundacji **Dajemy Dzieciom Siłę**, której celem jest pomoc dzieciom bitym, poniżanym i wymagającym pomocy

